

Ponad 100 plemion nie nawiązało kontaktu

25 sierpnia 2013

Niedawno świat obiegła wiadomość, że żyjące w peruwiańskiej dżungli plemię Mashco-Piro próbowało nawiązać kontakt ze światem zewnętrznym. Dotychczas przedstawiciele tego plemienia unikali takich kontaktów. Takie wydarzenie rodzi pytanie, ile jeszcze plemion nie kontaktowało się z osobami z zewnątrz.

Rebecca Spooner z organizacji Survival International, która zajmuje się prawami autochtonów, ocenia, że istnieje ponad 100 grup, które nie nawiązały kontaktu ze światem zewnętrznym. Najbardziej wiarygodnych informacji na ten temat dostarczają badania przeprowadzone przez rząd Brazylii. Dzięki zwiadom lotniczym i rozmowom z plemionami, z których jest kontakt, oszacowano, że w brazylijskiej Amazonii znajduje się co najmniej 77 izolowanych plemion. Specjaliści oceniają, że około 15 grup ludności żyje na terenie Peru, a kilka kolejnych znajduje się na terenie innych krajów obejmujących swym zasięgiem Amazonię. Dwa plemiona zamieszkują Andamany, kolejnych kilkadziesiąt mieszka w indonezyjskiej części Nowej Gwinei. Spooner nie wyklucza też istnienia takich grup w Malezji i centralnej Afryce.

Przedstawicielka Survival International mówi, że większość z takich grup ma jakiś kontakt ze światem zewnętrznym. Niewielki i pośredni, ale jednak. Zwykle bowiem kontaktują się z innymi plemionami, które z kolei mają szersze kontakty.

Spooner informuje, że większość plemion z Amazonii, które odmawiają kontaktu z zewnątrz, czyni tak, gdyż ma złe doświadczenia. Były one w przeszłości masakrowane przez poszukiwaczy złota, firmy zajmujące się zbieraniem kauczuku czy wydobywaniem ropy naftowej. Z tego też powodu wielu antropologów nazywa takie plemiona „dobrowolnie izolowanymi”.

W Brazylii czy Peru istnieją przepisy chroniące obszary takich plemion czy zabraniające kontaktowania się z nimi. Jednak firmy naftowe czy górnicze wyszukują luki w prawie i wdzierają się na chronione tereny. Survival International udokumentowała przypadki, gdy całe wsie takich plemion były niszczone buldożerami, a mieszkańcy przepędzani lub zabijani.

Jednak często takie plemiona, gdy zaufają światu zewnętrznemu, same szukają kontaktu. Odnoszą bowiem z niego liczne korzyści. Medycyna czy dostęp do metalowych narzędzi są bardzo pociągające. Z drugiej strony, bardzo łatwo zapadają na choroby, z którymi się wcześniej nie zetknęli. Niejednokrotnie połowa plemienia umiera, zanim z zewnątrz zostaną dostarczone leki. Członkowie takich plemion najczęściej lądują na samym dole drabiny społecznej. Jednak, jak mówi Kim Hill, antropolog z Arizona State University, który pracował z kilkoma niedawno odkrytymi plemionami, gdy rozmawia z nimi w kilka lat po nawiązaniu kontaktu, nikt nie chce wracać do starego sposobu życia.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: New Scientist

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)